

Słowo Polskie

Wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty:
we Lwowie

bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 6-00
z dostawą do domu zł. 6-30
na prowincji
z przesyłką poczt. zł. 6-30
za granicą zł. 9-00

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6/7 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekrol. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w teście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1-.-. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne 50 proc. drożej.

*Pracownik
Biblioteka Jagiellońska*

Biuro Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru i wysyłki: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Księgarni: P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 2102, międzymlastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Snowden porzucił taktykę grożenia. Zapowiada obecnie obrady żmudne i długie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 sierpnia. (G) Z Hagi donoszą: Odpowiedź Snowdena na nie-morandum Francji, Belgii, Włoch i Japonii wręczona została Jasprowi wczoraj w nocy.

Snowden odpowiada na wszystkie punkty i stwierdza, że żaden punkt nie daje Anglii wystarczającej satysfakcji. Snowden szczególną uwagę zwraca na to, że Włochy są najwięcej uprzywilejowane w planie Younga, a nie poczyniły żadnej, godnej uwagi koncesji.

Snowden mniema, że dyskusja może trwać dalej i że żądane przez Anglię sumy i ulepszenia warunków muszą być znalezione, wobec czego przewiduje, że obrady haskie będą jeszcze długie i żmudne.

Jak widać z odpowiedzi Snowdena, ucieka się on do nowej taktyki — nie grozi już, lecz przewiduje przewlekłe debaty — a odpowiedzialność za rozbić konferencji usiłuje zważyć na Mussoliniego.

Korespondent „Kurjera Warszawskiego“ stwierdza, że Snowden dał do zrozumienia, iż gotów jest dalej pertraktować, o ile złożone mu będą nowe propozycje, uwzględniające w daleko szerszym stopniu dezideraty Anglii.

Warszawa, 18 sierpnia. (G) Z Londynu donoszą: Daje się zauważyć wyraźne zaniepokojenie, czy Snowden nie posuwa się za daleko w swojej nieustępliwości. „Daily News“ stwierdza, że byłoby katastrofą, gdyby Snowden pozwolił na rozbić konferencji dla tak drobnych korzyści materialnych, jakie spodziewa się jeszcze osiągnąć po dotychczasowych ustępstwach.

ZACIĘTY WRÓG REDAKTORÓW PLANU YOUNGA.

Bruksela, 18 sierpnia. (PAT) Agencja Belga donosi, iż w skład komitetu rzeczoznawców, mających rozpatrywać zalecenia, zawarte w memorandum alianckim wystosowanym do Snowdena — na życzenie tego ostatniego — nie wejdzie żaden z ekspertów, którzy opracowywali redakcję planu Younga.

Snowden zgodził się, aby eksperci krajów wierzycielskich zalecenia zawarte w memorandum alianckim.

Haga, 18 sierpnia. (PAT) Dziś o godzinie 16. delegaci francuscy Cheron i Loucher odwiedzili Snowdena.

ŻADANIA RUMUNJI.

Haga, 18 sierpnia. (PAT) Minister spraw zagranicznych Rumunii Miromnescu przyjął korespondenta PAT., który postawił p. ministrowi szereg pytań, na które p. minister odpowiedział co następuje:

Sprawa, która nas w planie Younga szczególnie interesuje, jest przedewszystkiem rozdział rat rocznych. — Rozdział ten jest bardzo niekorzystny i niesprawiedliwy dla Rumunii.

Żądania Rumunii można streścić w następujący sposób: 1) całkowite przywrócenie przez odszkodowania niemieckie spłat, jakie Rumunia jest obowiązana poczynić względem Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji i Italji z tytu-

łu długów międzysojuszniczych. Pokrycie raty rocznej, jaką Rumunia zobowiązana jest wpłacić poszkodowanym w przemyśle naftowym. Poważne i sprawiedliwe saldo, przeznaczone na pokrycie a) wszystkich zobowiązań, wynikających z traktatów, jak również zobowiązań wobec osób prywatnych, b) zwrotów, do których Rumunia ma prawo na zasadzie traktatu i układów warunkowych, c) już poczynionych zamówień na rachunek odszkodowań należnych od Niemiec, d) strat, jakie ponieśli z powodu wojny obywatele rumuńscy. Zapewnienie, że w toku regulowania odszkodowań, należnych Rumunii od Austrii, Węgier i Bułgarii będzie przyznane Rumunii a) całkowite pokrycie wartości odstąpionych dóbr oraz długu związanego z uzyskaniem niepodległości, b) sprawiedliwe saldo przeznaczone na pokrycie: po pierwsze zwrotów, do których Rumunia ma prawo, po drugie wszystkich zobowiązań, wynikających z traktatów, czy to na rzecz państw, czy też na rzecz osób prywatnych, c) poważne saldo, przeznaczone na pokrycie strat, poniesionych wskutek

wojny przez obywateli rumuńskich. W żadnym wypadku Rumunia w wyniku likwidacji wojny nie powinna pozostać z bilansem biernym.

Konferencja, jak się zdaje, znalazła się w impasie, jednakże mam nadzieję, że dojdzie do porozumienia i że osiągnie się zadowalające rozstrzygnięcie. Ażoby jednak uzyskać całkowitą likwidację odszkodowań wojennych należałoby zlikwidować jednocześnie odszkodowania należne od Austrii, Węgier i Bułgarii.

BRIAND NIE WIERZY W FIASKO KONFERENCJI.

Rzym, 18 sierpnia. (PAT) „Messaggero“ podaje z Hagi, że Briand odbył rozmowy ze Stresemannem, któremu za powiedział, iż w niedługim czasie oznaczy termin ewakuacji Nadrenji.

Jednocześnie Briand miał zapewnić Stresemanna, iż nie wierzy w niepowodzenie konferencji uważając, że konsekwencje tej ewentualności mogłyby być katastrofalne dla wszystkich zainteresowanych państw, łącznie z Anglią.

==□==

„Nic nie stoi na przeszkodzie powrotowi Wilhelma do Niemiec“.

WYWIAD BELGIJSKIEGO PISMA Z NIEMIECKIM MINISTREM.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 sierpnia. (G) Z Berlina donoszą: „Libre Belgique“ publikuje rozmowę swego berlińskiego korespondenta z ministrem Severingiem.

Na zapytanie, czy minister wierzy w powrót Wilhelma, min. Severing oświadczył, że nie jest to niemożliwe, ale narazie nieprawdopodobne.

Na pytanie, czy powrót ten zagrażałby republice, odparł Severing, że nie widzi w tem niebezpieczeństwa, lecz byłoby to kłopotliwe. Powrót Wilhelma nie byłby pożądanym; zbyt głęboko zakorzenił się duch republikański

w niemieckim narodzie(?).

Powrotowi Wilhelma nie stoi nic na przeszkodzie po upadku ustawy o ochronie republiki. Wilhelm kilkakrotnie oświadczał, że uważa się za wolnego człowieka i wolnego obywatela, który każdego czasu może powrócić do swej ojczyzny.

W razie jego powrotu nie mogłyby władze czynić żadnych utrudnień, nawet, gdyby na miejsce pobytu wybrał Berlin. Severing przypuszcza, że Wilhelm osiadłby w Hamburgu lub w jego okolicy.

Kto kogo atakuje w Mandżurji?

OFICJALNIE WOJSKA SOWIECKIE „PRZECIWSTRAWIAJĄ SIĘ TYLKO USIŁOWANIOM BAND CHIŃSKICH“.

Moskwa, 18 sierpnia. (PAT) Ag. Tass donosi: Wypadki atakowania granicznych posterunków sowieckich i spokojnej ludności ze strony band białogwardyjskich i oddziałów wojsk mandżurskich stały się coraz częstsze, zwłaszcza w rejonie kolei wschodnio chińskiej, mianowicie w rejonie stacji Mandżurja oraz miasta Połtawskoje, koło stacji Pogranicznaja.

Informacje ze źródeł chińskich, przy pisujące inicjatywę napadów stronie

sowieckiej, są tendencyjne i nie odpowiadają prawdzie.

Agencja Tass upoważniona została do kategorycznego zaprzeczenia tym informacjom stwierdzając, iż we wszystkich wypadkach napadów strona sowiecka ogranicza się jedynie do energicznego przeciwstawienia się usiłowaniu band chińskich i kombatantkich przekroczenia granicy sowieckiej.

==□==

W 10 ROCZNICĘ POWSTANIA ŚLĄSKIEGO.

Katowice, 18 sierpnia. (PAT) Z okazji 10-lecia pierwszego powstania polskiego na Górnym Śląsku, od samego ranka liczne pociągi zwoziły uczestników tej uroczystości z całego Śląska i Polski, która zamieniła się w wielką manifestację patriotyczną.

W uroczystościach wziął udział p. Prezydent Rzeczypospolitej i pp. ministrowie Kwiatkowski i Prystor.

Po uroczystościach ministrowie Kwiatkowski i Prystor odjechali samochodem do kopalni Hildebrand, gdzie przed kilku dniami wydarzyła się katastrofa.

ZERWANIE ROKOWAŃ RUMUNJI Z WĘGRAMI.

Bukareszt, 18 sierpnia. (PAT) Agencja Rador, na podstawie informacji ze źródeł kompetentnych komunikuje: Rząd węgierski zawiadomił rząd rumuński, że wskutek odmowy Rumunii uchylenia nowych propozycji w kwestii optantów, rząd węgierski uważa bezpośrednie rokowania obu stron za bezowocne i że kwestje sporne zostaną przekazane ponownie Lidze Narodów.

Rząd rumuński przyjął to oświadczenie do wiadomości. Jest on przekonany, że uczynił wszystko, co leżało w jego mocy, w celu osiągnięcia porozumienia w kwestii optantów.

Budapeszt, 18 sierpnia. (PAT) W odpowiedzi na notę rządu rumuńskiego z dnia 3 sierpnia, dotyczącą istniejących między Węgrami a Rumunią spraw spornych, rząd węgierski przesłał rządowi rumuńskiemu nową notę, która oświadcza między innymi, co następuje:

Zasadnicze trudności, których trwające już 10 miesięcy rokowania nie zdołały usunąć, polegają na tem, że rząd rumuński, który chciałby uiszczyć się z długu zapomocą dostarczania Węgom towarów w przeciagu względnego czasu, odmawia przeprowadzenia rokowań nad sprawą gwarancji, jakie mają być udzielone w związku z powyższymi dostawami i umożliwieniami, by te przyszłe dostawy były dyskontowane odtąd w gotówce.

Ubolewając żywo z tego powodu, że rząd rumuński oświadczył, iż nie może uczynić nowych propozycji, — rząd węgierski zmuszony jest stwierdzić, że rokowania bezpośrednie, rozpoczęte na zasadzie rezolucji Rady Ligi Narodów z dnia 21 września 1928 r. nie doprowadziły do rezultatów, wobec czego sprawa musi powrócić do Rady Ligi.

WĘGIERSKI GENERALISSIMUS NA MANEWRACH WŁOSKICH.

Budapeszt, 18 sierpnia. (PAT) Wódz naczelny armii węgierskiej generał kawalerji Gotthard Janky wyjechał na dwutygodniowy pobyt do Włoch w czasie którego weźmie między innymi udział w manewrach armii włoskiej.

==□==

Poníženie kobiety w Persji.

W Persji małżeństwa nie są zawierane ani w kościele, ani w urzędzie lecz poprostu na ulicy. Zwłaszcza dzieje się tak, jeżeli chodzi o małżeństwo czasowe, na próbie. Naturalnie, gdy sprawa dotyczy małżeństwa, zawieranego naprawdę, z celem założenia ogniska domowego, ceremonią jest dłuższa i wymaga pewnych formalności. W wypadkach nieskomplikowanych, sprawa się załatwia w ten sposób, że gdy mężczyzna dowiedział się od pośrednika, że mógłby się podobać pewnej kobiecie oznacza wnet cenę za okres czasu, w którym mógłby się o tem przekonać. Zazwyczaj pan młody nie widzi swojej przyszłej, aż dopiero, gdy formalności uliczne są skończone. Musi więc taki młodzieniec poszukać rezydującego zwykle na rogu ulicy kapłana, który jest napół osobą urzędową, pośrednik sprowadza kandydatkę na żonę i natychmiast legalizuje się małżeństwo na próbie. Cała legalizacja odbywa się w ten sposób, że zawieszany mułłą wyciąga kałamarz i pióro, zapisuje imiona nowożeńców, bierze do rąk pieniądze, odlicza dla siebie dziesiątą część, a resztę wręcza przyszłej małżonce.

Teraz mężczyzna może żyć z ową kobietą tak długo, jak mu się podoba. Jeżeli mu się żona znudzi, woła ponownie mułły i kontrakt rozwiązuje.

Małżeństwa takie są uznawane przez władzę perskie i nie wywołują żadnego sprzeciwu.

W ten sposób kobieta w Persji jest traktowana jakby towar, który można nabyć, gdy jest potrzebny i sprzedać, gdy już przestał być potrzebnym. Socjalne stanowisko kobiety w Persji jest temsamem straszne. Nie broni jej prawo, nikt się za nią nie ujmie, wszelkie uczucia tliwsze, jakiego miała dla męża nie są wcale brane w rachubę. Obowiązki mężczyzny polegają jedynie na tem, by zapłacił odpowiednio wysoką sumę i na tem się kończą.

Jeżeli chodzi o małżeństwo natury poważniejszej i tu kobieta perska nie posiada prawie żadnych praw. Nikt się jej przedewszystkiem nie pyta o zdanie czy chce poślubić danego mężczyznę, czy nie. Rodzice wydają córki zamąż gdy tylko dojdą do pełnoletności. A pełnoletność kobiety w Persji liczy się od dwunastego roku życia. Rodzice patrzą tylko na to, aby przyszły małżonek był jaknajbogatszy i tu bowiem pan młody musi złożyć pewną sumę „okupu“, która uważana bywa jako gwarancja alimentacji kobiety... na wszelki wypadek. Rzadko kiedy jednak suma ta dostaje się do rąk młodej kobiety.

Jeżeli kobieta nie ma dzieci, może być usunięta z domu przez męża w każdym czasie, bez żadnego odszkodowania.

W ostatnich czasach weszło w zwyczaj w Persji, że pan młody nie składa wprost pieniędzy, tylko kupuje pewną ilość mebli i dywanów, które wnosi się do domu przyszłego małżeństwa.

Persi nie szanują kobiety, która jest bezpłodna. Kobieta taka podlega w kraju szlachów powszechnej pogardzie.

Zadziwiająca rzeczą dla Europejczyka jest gust Persów. Uważają oni ko-

bietę blondynki za stare. Tylko brunetka jest tam młoda. Pewien Anglik, który przyjechał do Persji z 20 letnią żoną, został zapytany przez gospodynię hotelu, ile zapłacił za swoją żonę. Anglik odparł żartobliwie, że 1000 tomanów (moneta perska). Na to owa go spodyni odparła mu szepcąc: Rzuć pan tę starą babę, sprzedam panu 12 letnią śliczną dziewczynkę za 20 tomanów. Okazuje się, że Persja czeka dopiero na swego Kemala Paszę, któryby zeuropeizował te okropne stosunki.

Pięcioramienna gwiazda wycięta na czaszce komunisty.

Niedawno temu odbył się w dońskiej gubernji proces który wzbudził wśród sowieckiego społeczeństwa ogromne zainteresowanie. Do odpowiedzialności zostali pociągnięci „mężczy“ Komisarow i Zabrodin, którzy pochwyliwszy komunistę - przemytnika niejakiego Poronina, prowadzącego zacięty bój przeciw zamożnym wieśniakom i wybitnego propagatora komunistycznego pobliżo do krwi i wycięli mu w skórce na głowie pięcioramienną gwiazdę.

Skarga zaopatrywana była początkowo przez ludowy sąd miejscowy, który nie przyznając faktowi znaczenia politycznego zasądził Komisarowa i Zabrodina za gwałt publiczny każdego na dwa miesiące i 20 dni aresztu.

Dopiero później ta na oko zwyczajna rozprawa sądowa rozległa się donoś-

nem echem w Moskwie, która z oburzeniem przyjęła wyrok sądu ludowego i protestując namietnie, za pośrednictwem prasy udowodniła szerokim warstwom społeczeństwa komunistycznego że wypadek Poronina nie jest odosobniony, będąc jednym z wielu epizodów walki klasowej do jakich bardzo często dochodzi w ostatniej dobie w dońskiej gubernji. „Konsomolskaja Prawda“ oświadcza, że w danym wypadku chodzi o manifestacyjny odruch terrorystycznej przeciwsowieckiej działalności kuliaków.

Proces zasądzonych wieśniaków, wycinających pięcioramienną gwiazdę na czaszkach komunistycznych bojowników będzie wznowiony i to nie jako proces karny, lecz polityczny.

==□==

Ze świata.

† Człowiek który przeżył 139 lat. Na wyspie Cypr umarł mnich, który przeżył 139 lat.

Jak podają pisma francuskie, Laib, gdyż tak się nazywał starzec przed chrztem, był niewolnikiem emira Beschira w początkach zeszłego stulecia.

Przy dworze emira Laib przeżywał wojny napoleońskie i jest świadkiem historycznych wypadków ówczesnych w Syrii. Znał również osobiście Dżezar paszę, który bronił miasta Saint Jean d'Acre podczas oblężenia go przez Napoleona.

Po upadku emira, który popadł w niełaskę u Turków z powodu podejrzeń, iż wdaje się po cichu z Ibrahimem paszą, synem Mohameda Alego, Laib udaje się ze swym panem na zesłanie na wyspę Malte.

Z Malty jedzie wiernie za panem do

Konstantynopola i jest przy boku emira aż do jego śmierci.

Potem Laib udaje się na Cypr i tu przyjmuje chrzest. Pod nazwą brata Assada dostaje się do jednego z zakonów na Malcie i tu pozostaje aż do śmierci, która nastąpiła przed kilkudniami, w dobie, gdy ludzkość zawojuwała już powietrze, a cuda radia, telefonu i telegrafu bez drutu napelniają świat rozgłosem.

Stary mnich zachował do ostatnich dni życia przytomność i jasność umysłu. Pamiętał najdrobniejsze szczegóły ze swego życia i opowiadał wiele i ciekawie. Władał biegle kilkoma językami. Mówił po arabsku, francusku, angielsku, włosku, grecku i turecku.

Ten istny Matuzalem nie chorował nigdy, nigdy nie zażywał żadnych le-

IZADORA DUNKAN.

10)

Moja spowiedź.

Wolny przekład Ireny Łozińskiej.
(Ciąg dalszy).

ROZDZIAŁ III

Pod wpływem przeczytanych książek zaczęłam marzyć o wielkiej przyszłości, ale aby dojść do celu trzeba było porzucić San Francisco i wyjechać za granicę. Powzięłam zamiar wstąpienia do jakiejś wielkiej trupy teatralnej. Właśnie bawił na gościnnych występach przejezdny teatr. Poprosiłam dyrektora, żeby mi pozwolił zaprodukować się tańcami.

Próba odbyła się rano w wielkiej, ciemnej sali. Akompanjowała ma matka. Odtęczyłam kilka „Pieśni bez słów“ Mendelzona, w krótkiej białej tunice. Kiedy ostatnie tony fortepianu ucichły, dyrektor milczał przez chwilę, a potem zwracając się do matki powiedział: — Ten taniec nadaje się chyba do kościoła, ale nie do teatru. Radzę pani zabrać matę do domu.

Ta odpowiedź przygnębiła mnie wprawdzie, ale nie odwidła od powziętego zamiaru. Postanowiłam pójść inną drogą. Zwołałam rodzaj narady rodzinnej i przez całą godzinę tłumaczy-

łam dlaczego powinnam wyjechać z San Francisco. Matka długo się wahała ale w końcu przekonałam ją i przez oszczędność za określony bilet wyjechałyśmy do Czikago. Siostra i brat pozostali w San Francisco; mieli przyjechać do nas, kiedy będę już mogła za siebie na utrzymanie całej rodziny.

W gorący czerwcowy dzień przyjechałyśmy do Czikago. Całym naszym majątkiem był niewielki kuferek z najważniejszymi rzeczami, kilka sztuk antycznej biżuterji, odziedziczonej po babce i dwadzieścia pięć dolarów.

Byłam pewna, że zaraz zostanie zaangażowana i że wszystko łatwo i dobrze się ułoży. Ale niestety, stało się inaczej. Chodziłam od dyrektora do dyrektora, nosząc ze sobą krótką grecką tunikę i przed każdym tańczyłam. — Wszyscy byli jednego i tego samego zdania: „To bardzo ładne, ale nie nadaje się do teatru“.

Mijały tygodnie. Pieniądze rozeszły się, a za zastawioną biżuterję babki dostałyśmy bardzo niewiele. I stało się to, co się stać musiało: zabrakło nam pieniędzy na zapłatę mieszkania. Rzeczy zatrzymane w zastaw i pewnego pięknego dnia znalazłyśmy się na ulicy bez grosza w kieszeni.

Na szczęście przy sukni, którą miałam na sobie był kołnierzyk z prawdziwej koronki, postanowiłam go sprzedać. Ale daremnie przez kilka godzin

chodziłam po ulicach w słonecznym zarys. Dopiero pod wieczór znalazła się jakaś amatorka. (O ile sobie przypominam dostałam dziesięć dolarów). I dzięki tej prześlizniętej, prawdziwej irlandzkiej koronce zapłaciłam za mieszkanie a za resztę pieniędzy kupiłam skrzynkę pomidorów. I tylko temi pomidorami bez chleba i soli, żywiłyśmy się przez cały tydzień. Ale skutki tego systemu odżywiania się były fatalne; biedna matka tak osłabła, że nawet siedzieć nie mogła.

Codziennie od rana rozpoczynałam wędrówkę od dyrektora do dyrektora. W końcu, widząc że to do niczego nie prowadzi, postanowiłam zdobyć jakakolwiek bądź pracę i w tym celu poszłam do biura pośrednictwa.

— Co pani umie? — zapytała mnie pani, siedząca za biurkiem.

— Wszystko! — Odpowiedziałam.

— To znaczy, właściwie — nic.

Zrozpaczona poszłam do zarządcy kawiarni na dachu „Masońskiego zamku“. Z cygarem w ustach, w kapeluszu nasuniętym na jedno oko, przyglądał mi się niedbale, kiedy tańczyłam „Włosenną pieśń“ Mendelzona.

— No, oczywiście... pan jest wcale ładna i zwinna — mogę zaangażować, o ile pani to zmieni i doda trochę „Pieprzku“.

karstw. Pracował wiele do ostatnich niemal godzin życia.

+ Nowy wynalazek w dziedzinie filmu. Jedną z niewątpliwie ujemnych cech obecnego filmu jest jego płaskość, dzięki której obraz bardzo wiele traci na wyrazistości i nie daje pełnego złudzenia rzeczywistości. Ostatnio jednak i pod tym względem dokonał się przewrót. Dwóch amerykańskich inżynierów w Chicago wynalazło t. zw. film plastyczny, który przedstawia wszystko w ten sposób, jak dane przedmioty widzi oko ludzkie, ze wszystkimi uwypukleniami. Próby z nowym wynalazkiem wypadły znakomicie. W połączeniu z filmem dźwiękowym osiągnięto w ten sposób film, odtwarzający obrazy z całą dokładnością rysunku, wymiarów, ruchów i dźwięków. Będzie to już nie film, lecz teatr mechaniczny.

+ Pijani dyplomaci w Waszyngtonie. Na specjalne żądanie senatu amerykańskiego władze prohibicyjne sporządziły sprawozdanie, wykazujące w świetle zarejestrowanych policyjnie faktów, stosunek przebywających w stolicy Stanów Zjednoczonych dyptomatów do prohibicji, a właściwie do... alkoholu. Ze sprawozdania tego okazało się, że dyplomaci zagraniczni piją w Waszyngtonie nienajgorzej. W ciągu ostatniego roku władze prohibicyjne zatrzymały zgórą 150 członków komisu dyplomatycznego, przytrzymanych w stanie mocno nietrzeźwym, przy czem w 37 wypadkach nietrzeźwi dyplomaci kierowali samochodami, co, oczywiście, stanowiło poważne niebezpieczeństwo dla ruchu pieszego. Paru dyptomatów zatrzymywano w stanie nietrzeźwym kilkakrotnie, przy czem najczęściej zdarzyło się to członkowi niemieckiej ambasady w Waszyngtonie, niejakemu von Prittwitzowi.

+ Polacy w Chicago. Według ostatnich danych statystycznych w Chicago, posiadającym — jak wiadomo — najliczniejszą w Stanach Zjednoczonych kolonię polską, na ogólną ilość 2.711.792 mieszkańców było 319.644 Polaków, czyli prawie 12 proc. Jako fakt charakterystyczny podkreślić należy, że Polacy pod względem liczebności są o połowę mniej liczni od rodowitych Amerykanów, których jest w Chicago zaledwie 23,8 proc., reszta zaś ludności rekrutuje się z różnych narodowości a więc: Niemców (10,5 proc.), Rosjan (8,5 proc.), Szwedów (5,7 proc.), Irlandczyków (5,4 proc.), Włochów (4,8 proc.), Czechów i Słowaków (4,3 proc.), murzynów (4 proc.), Anglików (2,5 proc.), i innych.

==□==

Przypomniałam sobie matkę tracącą resztki sił i zapytałam co rozumie przez „dodanie pieprzku“.

— Nie to, co widziałem, — odpowiedział. — Coś takiego ze spodniczkami, falbankami, fikaniem. Ostatecznie na początek może pani puścić coś greckiego ale potem trzeba przejść na falbanki. To byłby wcale zajmujący numer.

Ale skąd miałam wiaść te nieszczesne falbanki? Zorientowałam się, że prosba o zaliczkę może popsuć cały interes, więc powiedziałam że zgłoszę się na drugi dzień z falbankami, fikaniem i pieprzkiem.

Wyszłam. Był upalny dzień. Zmęczona, osłabiona głodem, długo włóczyłam się po ulicach, aż w końcu ocknęłam się przed wielkim magazynem Marszala Filda. Wszłam i powiedziałam, że chcę się widzieć z zarządzającym magazynem. Wprowadzono mnie do biura; przy biurku siedział jakiś młody człowiek. Miał bardzo sympatyczną, dobrą twarz, więc z miejsca, bez żadnego wstępu powiedziałam mu, że na jutro rano muszę mieć koniecznie spodniczkę z falbankami i że o ile mi zakredytuje, zwrócę dług jak tylko zostanie zaangażowana. Po wielu latach spotkałam go znowu, był już multimilionerem, nazywał się Henryk Selfridże.

(C. d. n.)

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY.

76:30.

Cyfry powyższe, to żaden wynik zawodów lekkoatletycznych — to nawet nie stosunek bramek ligowych. To stosunek tych, którzy wzięli udział w „II Biegu kolarskim dookoła Polski“. Z Warszawy wyjechało ich 76 — przypuśćmy że względnie zdrowych młodzieńców. Po 14 dniach gonitwy wróciło ich już tylko 30 — a czy zdrowych — to dopiero przyszłość pokaże. Tu orzeczenie komisji lekarskiej, która — kto wie, czy po biegu miała możliwość zbadać zawodników w Warszawie, nie może być miarodajnym. Nadużycie bowiem roweru nie wykazuje skutków ujemnych natychmiast; rower mści się dopiero w przyszłości, po latach. Wówczas lekarze znajdują w pacjencie rozszerzenie płuc, wady serca, „żyłaki“ w nogach, zgęszczenie kałkowato kręgosłupa i wiele innych chorób — których przyczyny z trudnością wyszukać są zdolni, nie znając przeszłości chorego. To właśnie czeka tych, którzy w takim biegu udział wzięli.

Lecz trudno; na małparstwo rady nie ma. Robią to Francuzi — musimy i my temu „znakomitemu“ środkowi wychowania fizycznego holdować. — Dziś jeszcze jedziemy za puharki, zegarki, latarki — za rok — za dwa da Zawadzki, Waaren, Kamiński i w. in. po kilka lub kilkanaście tysięcy złotych (a może już dali!) — wtedy dopiero zacznie się „kręcenie“ na wielką skalę. Pal diabli zdrowie, nieraz szczęście rodzinne — byleby interes szedł.

Nie mieliśmy możności śledzenia biegu tego od początku do końca, jednak opierając się na odgłosach prasy, musimy stwierdzić, że w biegu tym byli uprzywilejowani t. j. tacy, którym w biegu tym pomagano i tacy, o których się nie troszczono — jeszcze im jazdę utrudniano, by tylko zepchnąć te sieroty na dalsze miejsca a wywindowaćowych — nazwijmy ich po imieniu — pupilków z Warszawy (patrz „Gazeta Poranna“ nr. 158 z 18 sierpnia).

Dziwny się bardzo, iż ci wielcy propagatorowie polskiego kolarstwa nie zwrócą raczej swej uwagi na kolarstwo turystyczne, a idąc na lep kręćka wyścigowego, rujnują zdrowie naszych młodych kolarzy. Nic nie słychać o żadnych nagrodach za wycieczki dalsze, o żetonach za przejechanie pewnej ilości kilometrów. Za to do akcji „Biegu dookoła Polski“ wciąga się ludzi poważnych, ze sfer urzędowych, wciąga się magistraty, policję, towarzystwa, muzyki i Bóg wie, kogo. Ogłasza się śmieszne, o kompromitującym stylu odezwy, nakreca się prasę — słowem — robi się reklamę, której efekt nie stoi w żadnym stosunku do włożonej w tą imprezę energii i kosztów.

Organizatorem nie liczą się zupełnie ze złym stanem naszych dróg, które nie stoją w żadnym stosunku do wspaniałych szos francuskich. Jeśli dodamy do tego niepewną pogodę i brak należytej — równej opieki dla wszystkich zawodników, to rzeczywiście bieg dookoła Polski jest wątpliwej wartości propagandą sportu kolarskiego, wyrządzającą szkodę nie tylko uczestnikom, ale i ewentualnym zwolennikom. Wszak widzieliśmy we Lwowie te wychudłe i zgarbione postacie zawodników; nędznej kondycji fizycznej, oblepione błotem, o niezdrowym, rozgorączkowanym spożyczeniu, to chyba antyteza i karykatura nowoczesnych hasel fizycznego wychowania i sportu.

Bieg dookoła Polski może być tylko olegiem dla zawodowców — nigdy dla amatorów i tu widzimy jeszcze jedno groźne niebezpieczeństwo dla naszego

kolarstwa. Wszak do takiego biegu trzeba mieć odpowiedni trening, przygotowanie i wyekwipowanie — na sam bieg trzy tygodnie wolnego czasu; kto może sobie na to pozwolić. Wszak znamy wszystkich uczestników tegorocznego biegu; po większej części ludzie to niezamożni — nawet biedni.

Jakie korzyści daje taki bieg? — Sportowe — żadne, propagandowe ze względu na formę i wygląd zewnętrzny zawodników są nie do pomyślenia, zaś reklamowe dla poszczególnych firm także minimalne, jeśli widzi się auta ciężarowe pełne połamanych maszyn, Spółwozdarń z poszczególnych etapów obfitują w całe szeregi zwrotów: wycofał się z powodu złamania koła, złamania widełek, urwania pedantu, kierownicy, lamoucha, kółka i tak bez końca od pierwszego etapu do ostatniego.

Jeśli myślą cofam się do czasów przedwojennych, widzę na polu kolarstwa zmianę — niestety — na gorsze. Kolarstwo turystyczne ustąpiło miejsca kolarstwu wyścigowemu i to pojętemu z jak najgorszej strony; kierownicy nie patrzą na ilość a tylko na rekord — i na jakość — co już w innych sportach wydało bardzo zgubne skutki.

O ileż wyżej stoi kolarz-turysta od kolarza-wyścigowca! Z okien wbitem w uciekającą nawierzchnię szosy, z chusią — raczej brudną szmatą wtkniętą w usta, nie mający czasu ani możliwości odbierania szeregu wrażeń — dusi i kręci — byle szybciej, byle prędzej do mety. Gdy tymczasem kolarz-turysta, który również tysiące kilometrów, może mieć za sobą, ma wrażeń niezatarte i wspomnienia na całe życie. Turystyka kolarska nie tylko kształci nas i uczy kochać piękną naturę zleniwioną oczyszczać, lecz również uczy nas praktycznej strony żyćowej, jak tanio i bez uszczerbku dla zdrowia zobaczyć i nauczyć się wiele.

A chyba w biegu kolarskim dookoła Polski nikt niczego się nie nauczył ani nie zobaczył — no i zdrowia nie zyskał. Może być, iż ci panowie w autach dobrze się bawili — zwiędział w łatwy i przyjemny sposób Polskę — lecz to dla rozwoju naszego sportu kolarskiego nie ma zupełnie znaczenia — a waga od takich eksperymentów kosztem zdrowia naszej młodzieży.

Słów powyższych nie dyktuje mi — broń Boże — jakaś zawiść, czy też antypatia do organizatorów lub też prywatne zawiedzione ambicje, iż na liście nazwiska mego nie widziałem na liście honorowej? Już tamtego roku zająłem stanowisko, negatywne, zdając sobie dokładnie sprawę, iż impreza to dla rozwoju naszego sportu kolarskiego bez żadnego znaczenia — przeciwnie szkodliwa dla zdrowia. Cofnę wszystkie me zarzuty, jeśli bodaj jeden z lekarzy higienistów wyda dla tego rodzaju imprezy swe dodatnie orzeczenie. Wątpię jednak, by się znalazł podobny lekarz.

Kolarstwo nasze, chociaż stare ze względu na tradycje, tak stare, jak wynalazek koła, to jednak za młode pod względem jakościowym i ilościowym, by naśladować na tem polu za granicę. I dlatego lepiej będzie, jeśli młodzieży naszej będziemy stawiać przed oczyma zdrowego kolarza z werkiem turystycznym na plecach, aniżeli nieszczęsnego wyścigowca, pozabawionego pomocy firmy a tem sa-

mem z góry skazanego na niepowodzenie.

Niech i władze nasze zastanowią się nad tem, czy mają w przyszłości

udzielić swego poparcia podobnym imprezom.

Prof. Rudolf Wacek.

==□==

Przed startem do automobilowego mistrzostwa Polski.

MIĘDZYNARODOWY WYŚCIG PŁASKI MAŁOPOLSKIEGO KLUBU AUTOMOBILOWEGO ODBĘDZIE SIĘ 25 SIERPNIĄ B. R.

Zaledwie kilka dni dzieli nas od największej imprezy sportowej bieżącego sezonu automobilowego t. j. Międzynarodowego Wyścigu Płaskiego we Lwowie, który odbędzie się w dniu 25 bm.

Wyścig ten zapowiada się niezwykle interesująco nie tylko ze względu na międzynarodową konkurencję, ale i z uwagi na to, że stanowi on niejako finał automobilowego mistrzostwa Polski. Bardzo liczny start zawodników i wysoka klasa konkurencji na doskonałym torze zapowiada wspaniałe wyniki.

W kategorii wozów wyścigowych będą startowali pp.: Liefeld na Austro Daimlerze, Ripper na Bugattim, Schwarstein na Bugattim, Zawidowski na Bugattim, Mycielski na Bugattim, Cieński na Austro Daimlerze, Schmidt na Alfa - Romeo.

W kategorii wozów sportowych startują pp.: Maurycy Potocki na Austro Daimlerze, Somerstein na „Steyerze“, Bogucki na „Bugattim“, Kilmowski na „Alfa Romeo“, Rosner na „Alfa Romeo“, Koźmianowa na „Austro Daimlerze“, Wolfgang (Węgry) na „Steyerze“, Delmar (Węgry) na „Steyerze“, Vermirowski (Czechosłowacja) na „Tatrze“, Januszowski na „Alfa Romeo“, Tyszkiewicz na „Voiscau“, Lemkowski na „Lancia“.

W powyższym wyścigu największe szanse posiadają pp.: Liefeld, Ripper, Schwarstein i Zawidowski.

Jeżeli chodzi o automobilowe mistrzostwo Polski to najzaciętsza walka rozegra się między pp. Schwarsteinem, Ripperem i Zawidowskim.

W ubiegłym roku uzyskano następujące wyniki w wyścigu płaskim: 1) Bugatti sport 2.300 cm³ — p. Stanisław Schwarstein z K. K. A. czas: 9.31.5 (przeciętna 125.964), 2) Austro-Daimler sport. 2.994 cm³ — p. Edward Zawidowski z M. K. A., czas: 10.10.865 (przeciętna 117.838), 3) Stutz sport. 4.700 cm³ — p. Paweł Bitschau z A. P., czas: 10.40.51 (przeciętna 112.413).

Samochody wyścigowe: 1) Austro-Daimler 2.994 cm³ — p. Henryk Liefeld z A. P., czas: 8.34.055 (przeciętna 139.968), 2) Austro Daimler 2.994 cm³ — p. Ludomir Cieński z M. K. A., czas: 10.03.51 (przeciętna 119.268).

Poszczególne komisje Małopolskiego Klubu Automobilowego czynne już od miesiąca, dołożyły wszelkich starań do należytej organizacji powyższej imprezy.

Przy klm. 2 na szosie stryjskiej na przejeździe kolejowym będzie urządzona kasa biletowa. Nieco dalej w kierunku południowym na wysokości wjazdu do parku samochodowego, w obrębie Państwowych Zakładów Obróbki Drzewa będzie droga zamknięta w 2/3 szerokości barjera, w którym to punkcie będą przepuszczane samochody zdążające do trybun na klm. 17.7 względnie skierowane do parku samochodowego. W tym samym punkcie będzie dzielona publiczność według biletów, a to: publiczność na trybuny i do łóż będzie kierowana przez Zakłady Obróbki Drzewa drogą na prawo, publiczność na drugie miejsca siedzące na prawo, zaś chodnikiem lewą stroną szosy na miejsca stojące.

Trasa będzie zamknięta dla ruchu

publicznego od 9-tej rano. Wstęp dla pojazdów konnych, za opłaceniem wstępu, dozwolony będzie do godz. 12, dla samochodów do godz. 13.30. Tylko do tych godzin będą mogły być przepuszczane pojazdy, zdążające do trybun na klm. 17.7.

Zamknięcie trasy nastąpi o godz. 13.31 przez wicekomandora Czesława Grabowskiego, który przejedzie całą trasę w obu kierunkach. Po ukończeniu wyścigów przejedzie trasę od startu do mety samochód z zieloną chorągiewką. Dopiero po jego przejeździe będzie wolna droga dla ruchu publicznego.

Publiczność będzie mogła obserwować wyścig przy mecie, oraz na klm. 17.7 przy głównych wirażach.

Przy mecie będzie trybuna, łóż, drugie miejsca siedzące, miejsca stojące. Przy klm. 17.7 trybuna. Miejsca te będą odgraniczone od trasy płotami. Przy obu trybunach i na miejscach stojących będą urządzone bufety.

Park samochodowy przy mecie będzie się znajdował w obrębie Zakładów Obróbki Drzewa, zaś przy klm. 17.7 po stronie zachodniej szosy za trybunami.

Urządzenia techniczne na mecie: a) most komandorski, na którym znajdować się będą pomieszczenia dla chronometru, telefonów, megafonów, chronometrażystów, oraz jury; b) tablica z wynikami, taśma z oznaczeniem finishu; c) przy klm. 2 na wysokości wjazdu do betoniarni znak „Stop“ elektryczny chronometr. Telefon specjalny dla chronometrażystów. Telefon łączący start z metą. Telefon łączący start z metą i punktami kontrolnymi. Radio - telefony, jako urządzenie posilkowe i radio - głośniki.

Miejskie Zakłady Elektryczne uruchomią w dzień wyścigu autobusy wychodzące z placu Marjackiego.

Kierownictwo wyścigu spoczywa w rekach pp.: komandor Zygmunt Orzechowski, wicekomandor Czesław Grabowski, wicekomandor Marjan Gaweł.

W skład gremium komisarzy sportowych wchodzi: komandor, dwu wicekomandorów, sekretarz komisji sportowej i delegaci oraz prezesi polskich klubów automobilowych pp.: Janusz Regulski, Paweł Bitschau, Wilhelm Ripper, inż. Karol Kauczyński, Tadeusz Busz, Agenor hr. Gołuchowski, Mieczysław Teodorowicz, Tomisław Jędrzejowicz, Karol hr. Gołuchowski, Władysław Rybczyński, Franciszek Hulimka.

Organizatorzy ze swej strony poczynili wszystko, by wyścig ten przeprowadzić sprawnie, lecz chodzi o stan rozkopanej w wielu miejscach szosy.

Spodziewamy się, że Dyrekcja Robót Publicznych, która niejednokrotnie wykazała znaczne zainteresowanie i przychylnie stanowisko dla sportu automobilowego i tym razem niewątpliwie dołoży starań by wspaniała ta międzynarodowa impreza nie ucierpiała pod względem technicznym.

Popieraj przemysł rodzinny
A dasz pracę bezrobotnym.

Piłkarskie mistrzostwa Ligi.

LEGJA - CZARNI 4:2 (0:2).

Warszawa. Zawody miały sensacyjny przebieg głównie z powodu podyktowania przez sędziego p. Arczyńskiego 5 rzutów karnych.

Już w pierwszych pięciu minutach dyktuje sędzia 2 rzuty karne przeciw Czarnym, których jednak Łańko i Steurman nie wykorzystują. Do pauzy przeważają Czarni, którzy w tym okresie uzyskują dwie bramki przez Sawkę i Nastulę. Po przerwie Legja gra bardzo ambitnie i wyrównuje przez Wypijewskiego i Przedzieckiego. Następnie sędzia dyktuje ponownie dwa rzuty karne, jeden przeciw Czarnym, drugi przeciw Legji, których jednak nie wykorzystują Martyna i Chmielowski. Dopiero następny rzut karny podyktowany do Czarnych wykorzystuje dla Legji Szaller. — Wynik końcowy ustala Rajdek. Zawody stały na wysokim poziomie, przyczem Legja naogół załuzenie wygrała.

CRACOVIA — Ł.K.S. 8:0 (3:0)

Kraków. Świetny dzień Cracovii która grała wprost koncertowo. Ł.K.S. grał słabo, a zadowolili jedynie obrońcy Cyll i bramkarz Miła, który z powo-

du kontuzji został po przerwie zastąpiony bramkarzem rezerwowym. Fakt ten spowodował też tak wysoką klęskę drużyny łódzkiej. Bramki dla Cracovii strzelili Rusinek (3), Malczyk (2), Kozak i Kubiński po jednej, oraz jedna samobójcza. Sędzia p. Słomczyński.

WISŁA—TURYSKI 3:0 (1:0).

Łódź. Mimo rzerwowych w miejsce Reymana, Kowalskiego, Adamka i Kozłmina potrafiła Wisła wyjść z zawodów zwycięsko. Gra przez cały czas równorzędna, lecz atak gości był bardziej skuteczny. Bramki strzelili Kez, Czuiak i Balcer. Sędzia kpt. Baran.

WARTA—POGOŃ 3:2 (2:0).

Poznań. Do przerwy przewaga Warty, dla której bramki zdobywają Kmioła i Przybysz, którego sędzia p. Nawrocki usuwa z boiska za grę brutalną. W drugiej połowie przewaga nieznaczna Pogoni, dla której strzelają bramki Maurer i Batsch — Szerfke jednak przechyla szanse na korzyść Warty. Tak Pogoń dalej znajduje się na ostatnim miejscu w tabeli.

==□==

której znajdowali się również przedstawiciele władz, magistratur sportowych i klubów. Pierwszy na metę przybył około godz. 19-tej Olecki (Legja—Warszawa), który ostatni etap przejechał w czasie 8 godz. 13 min. 27 sek.; 2) Więcek 8 g. 13 m. 31 s.; 3) Stefański 8 g. 14 m. 29 s.; 4) Kłosowicz; 5) Cieśla, 11) Tropaczyński.

W klasyfikacji ogólnej 1) Stefański 83 godz. 60 min. 38 sek.; 2) Michalak 84 g. 31 m. 23 s.; 3) Kołodziejczyk; 4) Więcek; 5) Korsak-Zaleski; 6) Konopczyński; 7) Olecki; 8) Tropaczyński; 9) Kłosowicz. Po przebiegu wszystkich zawodników na metę nastąpiły przemówienia okolicznościowe, poczem zwycięzcom rozdano nagrody.

PILKA NOŻNA WE LWOWIE.

Policyjny K. S. (Katowice) — Ukraina 3:2 (2:2). Zawody dość ciekawe. Klęska Ukrainy zupełnie zasłużona, gdyż grała ona np. zupełnie bez ambicji i nie potrafiła wykorzystać nawet trzech przyznanych jej rzutów karnych. W drużynie gości bardzo do brze grał bramkarz oraz obrona. W Ukrainie na wysokość zadana stanął jedynie napad poza słabym fizycznie Łysykiem. Bramki dla gości uzyskali Riesner 2 i Jadwiszczuk, dla miejscowych Kobziar. Sędzia p. Werchoła. Widzów około 2000 osób.

Sokół II — Biały Orzeł 6:0 (5:0)
Sędzia p. Meller.
Rekord — RKS. 3:3.

PILKA NOŻNA W KRAJU.

Przemysł. Polonja — Lechja 3:0 (3:0). Finałowe zawody o mistrzostwo klasy A. Bramki dla Polonji strzelił Kalinowski, Kowalski i Bulek. — Wobec powyższego wyniku nastąpi trzecia decydująca rozgrywka. Sędzia p. Gulicz.

Warszawa. Team Legia — Warszawianka — Filipis 3:1 (2:1) zawody rozegrane w sobotę.

DZIELNE AMAZONKI.

Dzisiaj rano wyjechały ze Lwowa konno pp. Marja Leszczyńska i Marja Schindlerówna na raid tygodniowy. Przed dzielnymi amazonkami biegnie droga następującym szlakiem:

Lwów — Miekisz. k. Jarosławia — Nahaczów — Niemirów — Lwów. Długość raidu wynosi około 230 klm.

ZEPPELIN OCZEKIWANY W TOKIO W PONIEDZIAŁEK.

Moskwa. 18 sierpnia (PAT.) Sterowiec „Graf Zeppelin“ przeleciał nad Jakuckiem, lecąc w kierunku Ochocka i Tokio. Przybycie jego do Tokio spodziewane jest w poniedziałek o godzinie 9 rano.

Czechosłowacja--Jugosławia--Polska 231 i pół : 202 i pół : 136 pkt.

Warszawa. Rozegrany w sobotę i niedzielę pływacki trójmecz słowiański przyniósł zwycięstwo Czechosłowacji (231 i pół pkt.) przed Jugosławia (202 i pół pkt.) i Polską 136 pkt. Wysoka przegrana Polski była na ogół niespodzianką, niemniej jednak zawodnicy uzyskali szereg rekordów. Wyniki dwudniowych zawodów przedstawiają się następująco: 100 m. na wznak pań: 1) Doplerova (Cz.) 1 min. 35 sek., 2) Nowakówna (P) 1 m. 38.4 sek., rek. pol., 5) Kaiserówna. 400 m. pań: 1) Getrouer (Cz) 5 m. 28 sek., 3) Bocheński (P) 5 m. 36 sek., 6) Kot (P). 100 m. pań na wznak: 1) Heilig (Cz.) 1 min. 21 sek., 4) Karliczek (P) 1 min. 24.8 sek. rek. pol., 6) Trytko (P). 400 m. pań: 1) Roje (J) 6 m. 38.4 sek., 5) Kaiserówna 7 m. 41.8 sek., 6) Trytowa. Skoki ciężarowe pań: 1) Maerz (P) 4) Remiszewski (P). 1500 m. pań: Panowski (Cz) 23 m., 2) Kot (P) 23 m. 29 sek., rek pol., 4) Bocheński (P). 100 m. styl dowolny pań: 1) Roje (J) 1 m. 22.1 sek., 5) Iżycka (P), 6) Nowaków-

ka (P). Skoki wieżowe pań: 1) Schnatz kówna (P), 4) Lindnerówna (P). 100 m. styl dow. pań: 1) Steiner (Cz) 1 min. 03.5 sek., 5) Schreiberman (P), 6) Sieńkowski (P). 200 m. styl klasyczny pań: 1) Hanzlova (Cz) 3 min. 31.6 s., 4) Kaiserówna 3 min. 33.4 sek., Skoki z trampoliny pań: 1) Balasz (Cz), 4) Maerz (P). Sztafeta 2x200 m. pań: 1) Jugosławia 100 min. 40.8 sek., rek. Jugosławii, 2) Polska 10 min. 50 sek., rek. pol., Czechy na miejscu pierwszym zdyskwalifikowane. 200 m. klasyczny pań: 1) Wodiczka (Cz) 3 min. 02 sek., 4) Jurkowski (P) 3 min. 12 sek. Skoki z trampoliny pań: 1) Merklowa (Cz), 2) Schlesingerówna (P). Sztafeta 4x100 m. pań: 1) Czechosłowacja 5 min. 57.5 sek., 2) Jugosławia 5 min. 59.6 sek., 3) Polska 6 min. 37 sek., wszystkie trzy wyniki stanowią rekordy państwowe. Zawody w piłce wodnej: Jugosławia — Polska 4:0 (2:0), Czechosłowacja — Polska 4:0 (2:0), Jugosławia — Czechosłowacja 2:2 (2:0).

==□==

Wioślarskie mistrzostwa Europy.

Bydgoszcz. W ubiegłą sobotę i niedzielę odbyły się na torze Łegnowa w Brdyńsciu międzynarodowe regaty wioślarskie o mistrzostwo Europy. W sobotę odbyły się jedynie rozgrywki eliminacyjne, w wyniku których odpadły w czwórkach ze sternikiem Polska, natomiast w ósemkach Belgia. Wyniki niedzielne przedstawiają się następująco:

Czwórki ze sternikiem 1) Włochy 6 min. 15.6 sek.; 2) Danja; 3) Szwajcaria.

Dwójki bez sternika 1) Włochy 6 min. 42 sek.; 2) Polska 6 min. 46.8 sek.; 3) Belgia.

Jedynki 1) Gunter (Holandia) 6 min.

32.8 sek.; 2) Straka (Czechosłowacja), 3) Mener (Belgia).

Dwójki ze sternikiem 1) Włochy 7 min. 08.8 sek.; 2) Francja; 3) Polska 7 min. 18 sek.

Czwórki bez sternika 1) Włochy 5 min. 56.8 sek.; 2) Holandia; 3) Polska 6 min. 12.6 sek.

Dwójki podwoje 1) Szwajcaria; 2) Włochy; 3) Belgia; 5) Polska.

Ósemki 1) Włochy 5 min. 54.8 sek.; 2) Jugosławia; 3) Polska 6 min. 28 sek.

Organizacja zawodów bardzo sprawną. Mistrzostwo drużynowe Europy zdobyły Włochy; 2) Szwajcaria; 3) Polska.

==□==

Zwłoki śp. Idzikowskiego spoczną na cmentarzu Powązkowskim.

Warszawa, 18 sierpnia (PAT). Dzisiaj o godzinie 9.53 przybyła do Warszawy na dworzec główny, pociągiem z Gdyni, trumna ze zwłokami śp. majora Idzikowskiego. Cały wagon mieszczący trumnę przybrany był zielenią. Zwłokom towarzyszyła eskorta honorowa dywizjonu lotniczego marynarki wojennej, zastąpiona w Warszawie przez eskortę honorową pułków lotniczych warszawskich.

Na dworcu oczekiwali przybycia pociągu liczni oficerowie i przedstawiciele departamentu aeronautyki, szef departamentu lotnictwa pułkownik Rayski, major Kubala, który przybył dziś z Paryża o godz. 8 rano, pułkownik Rouper, szef misji wojskowej francuskiej, wielu oficerów innych oddziałów broni, przedstawiciele władz cywilnych i samorządowych oraz licznie zgromadzona publiczność.

Około godz. 12. w południe, kondukt żałobny prowadzony przez ks. prałata Burzyńskiego, dziekana D. O. K., ruszył ze specjalnej rampy kolejowej przy ul. Jerozolimskiej do kościoła garnizonowego przy ul. Długiej.

Za karawanem, okrytym żywym kwieciem szła najbliższa rodzina śp. Zmar-

łego, następnie koledzy oficerowie: wiele osób z pośród publiczności, która kroczyła dokoła drugiego karawanu z wieńcami.

Po przybyciu na miejsce, około g. 12.45, trumnę wzięli na ramiona koledzy pułkownicy Rayski, Filipowicz, Jasiński i Bauman oraz majorowie Iwaszkiewicz i Konarski i po przeniesieniu jej do kościoła ustawili ją na wysokim katafalku, okrytym szkarłatną kapą. Na trumnie ułożono poduszkę z orderami Zmarłego. Droga od katafalku do głównego ołtarza zastana była wieńcami.

W chwili przybycia pociągu na Warszawę krażyły pojedynczo i trójkami liczne samoloty wojskowe wszystkich formacji lotniczych, oddając w ten sposób hołd Zmarłemu.

Wyprowadzenie zwłok z kościoła garnizonowego na cmentarz Powązkowski nastąpi jutro po nabożeństwie, które rozpocznie się jutro o godzinie 9 rano celebrowane przez J. E. ks. Biskupa prof. Szlagowskiego, w asyście ks. prałata Burzyńskiego i liczniego duchowieństwa wojskowego.

KS. PRYMAS HLOND W SZWECJI.

Sztokholm, 18 sierpnia (PAT.) W związku z 1.100 letnią rocznicą przybycia do Szwecji Ansgara, apostoła krajów północnych, zjechało do Sztokholmu około 100 dostojników Kościoła, wśród których znajdują się kardynałowie Faulhaber z Monachium i Hlond z Poznania. Wycieczka zwiedza obecnie Szwecję.

POGODA W PONIEDZIAŁEK.

Warszawa, 18 sierpnia. (Tel. wł.) — Komunikat P. I. M. na 19 bm.: Na północnym zachodzie Polski przejściowy wzrost zachmurzenia z możliwością przelotnych deszczów i burz, poczem chłodniej. Pozatem dość pogodnie i bardzo ciepło, lecz ze skłonnością do burz, zwłaszcza w górach. Słabe wiatry wschodnie, potem południowo - zachodnie.

+ Handel zagraniczny Szwecji. W czerwcu r. b. przewyżka eksportu ze Szwecji nad importem wyniosła 23,6 miliona koron. W ciągu zaś I półrocza r. b. eksport ze Szwecji wyniósł sumę 762,6 milj. koron, import zaś — 817,6 milj. koron, tak że przewyżka importu nad eksportem za ten czas wyniosła 55 milionów koron. Natomiast w tym samym czasie 1928 r. przewyżka importu nad eksportem ze Szwecji wyniosła 196 milionów kr. Ogólna suma obrotów w handlu zewnętrznym Szwecji za I półrocze roku bież. wyniosła 1.580.000.000 koron, co daje przewyżkę 81 milionów koron nad obrotem handlowym z r. 1928 za I półrocze.

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyzbędziesz nalogu kupowania zagranicznych towarów.

Kronika sportowa.

ZAKOŃCZENIE KOLARSKIEGO BIEGU DOKOŁA POLSKI.

Warszawa. W dniu wczorajszym odbył się ostatni XII etap II-go kolarskiego biegu dookoła Polski na tra-

sie Białystok—Warszawa (190 km.). Meta etapu znajdowała się na Dynasach, gdzie już od 16 godziny oczekiwano przybycia zawodników niezliczone tłumy publiczności wśród

Wiadomości bieżące.

19
sierpnia
1929

Poniedziałek

Reginy

Jutro: † St. Kr.

Wschód słońca 4:39

Zachód 18:47

TEATR WIELKI.

Poniedziałek o godz. 8 wiecz. rewja: Z Pragi do Lwowa.

Wtorek o godz. 8 wiecz. rewja: Z wszystkich stron świata.

Środa, o godz. 8.15 wiecz. „Ze wszystkich stron świata” rewja czeska.

TEATR MAŁY.

Zamknięty.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Potęga namiętności” z Bernardem Goetzke.

CHIMERA: „Don Juan w pensjonacie”.

COLOSSEUM: Harry Peel „Jeździec bez głowy”.

KOPERNIK: „Wynajęta żona”.

LEW: Lea Parry w filmie „Dama z rekordem światowym”.

MARYSIENKA: „Wynajęta żona”.

PALACE: „O krok od zdrady” i „Tancerka z Montmartru”.

==□==

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1. 1). Wystawa pośmiertna Jacka Mierzelewskiego. Otwarta codziennie od godz. 10 do 15 pop.

==□==

Do P. T. Prenumeratorów

Zawiadamiamy, że już rozpoczęliśmy wstrzymywanie wysyłki dziennika tym P. T. Prenumeratorom zamiejscowym którzy dotąd nie uiszcili przedpłaty za sierpień 1929.

Ponowną wysyłkę pisma rozpoczniemy tylko po otrzymaniu powyższej prenumeraty.

Zwracamy przy tem uwagę, że pieniądze przekazywane osobiście P. K. O. dochodzą nas dopiero mniejszością po tygodniu od dnia nadania.

==□==

— Do dzisiejszego numeru dołączamy dalszy ciąg powieści Fr. Boulet pt. „Nieznana wyspa czyli siedm „tragicznych” nocy Walentyny”.

==□==

— Z Teatru Wielkiego. Dziś 19. bm. daje Teatr Wielki po raz ostatni rewję „Z Pragi do Lwowa” w wykonaniu artystów „Divado Revue Praha”. Jutro program ulegnie częściowej zmianie. W rewji p. t. „Ze wszystkich stron świata” świetna tancerka Anna Gromvelova da się poznać w nowej kreacji „Umierający Łabędź” (muzyka Saint-Saena). W nowych obrazach wystąpi znani z poprzedniego programu: uroczą primadonna Olga Augustowa, doskonały piosenkarz Tonj Muff, Ida Velicky, świetni Les Latabars oraz dobrane zespoły weli girlsów.

==□==

— Pielgrzymka do Kurhanu w Zadzórze. Podobnie jak lat poprzednich odbędzie się w bież. roku pielgrzymka do Kurhanu w Zadzórze aby złożyć uroczyste hold pamięci poległych tamże przed laty 9-ciu, bohaterskiej młodzieży naszej, aby stwierdzić niewygasłą wdzięczność narodu wogóle, a specjalnie lwowskiego społeczeństwa dla ich zasług jako obrońców przed przemożną nawałą bolszewicka. Pielgrzymka ta odbędzie się w niedzielę dnia 25. sierpnia br. Wyjazd z Głównego dworca 6.45, z Podzamcza o 7.05 rano. Powrót w porze południowej. Zapraszamy do jaknajliczniejszego udziału w uroczystości, instytucje, stowarzyszenia, związki i ogół obywateli. — Bliższe informacje można zasięgnąć w środę i w

Wpisy na wydział lekarski U. J. K.

Dziewięć Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu J. K. we Lwowie podaje do wiadomości, że w sprawie przyjęcia na ten Wydział należy wnieść podania na specjalnie na ten cel przeznaczonych drukach, które można nabyć w sklepie akademickim U. J. K. Do podania należy dołączyć: curriculum vitae własnoręcznie napisane, ostatnie dwa świadectwa szkolne, świadectwo urodzenia, świadectwo dojrzałości, (świadectwo służby wojskowej, mężczyźni) oraz, o ile istnieje przerwa między studiami, świadectwo moralności. Termin wnoszenia podań ustala się na czas od 1. do 10. września 1929. W dn. od 12. do 16. września będą kandydaci wezwani do osobistego jawienia się u Dziekana w porządku jaki zostanie podany na tablicy ogłoszeń Wydziału lekarskiego w dniu 11. września.

Dnia 19. września wnoszący podania otrzymają wynik załatwienia pisemny.

Powtarzający pierwszy rok studiów winni wnieść podania również na powyższej wymienionych drukach, do których należy dołączyć indeks. W podaniu należy wymienić przyczynę powtarzania studiów. Termin wnoszenia po-

dań ustala się na czas od 1. do 6. września 1929. W dniu 6. września muszą jawnie się petenci u Dziekana, zaś 7. września zostanie wydany wynik załatwienia podań na piśmie.

W sprawie przyjęcia na lata wyższe studiów, przenoszący się z innych Uniwersytetów muszą wnieść podania również na drukach: do podania należy dołączyć indeks Uniwersytetu, z którego się kandydat przenosi, poświadczenie złożonych egzaminów oraz dokument stwierdzający stosunek do wojska (mężczyźni). O ile istnieje przerwa w studiach należy dołączyć świadectwo moralności.

Kandydaci, którzy byli słuchaczami tuż Wydziału i mają przerwę w studiach, obecnie zaś chcieliby swe studia w dalszym ciągu kontynuować, muszą również wnieść podania o przyjęcie na drukach; do podań zaś winni załączyć indeks, poświadczenie złożonych egzaminów i świadectwo moralności. Termin wnoszenia podań na lata wyższe ustala się na czas od 1. do 10. września, zaś wynik załatwienia tych podań zostanie wydany pisemnie w dn. 21. września.

==□==

sobotę w godzinach wieczornych od 6 do 8 w lokalu Komendy M. S. O. przy ul. Halickiej 20. II. p.

— Społeczne Biuro Pośrednictwa Pracy. Rada Okręgowa Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych we Lwowie zawiadamia, że uruchomione przez nią Społeczne Biuro Pośrednictwa Pracy rozporządza siłami pracowniczymi różnych zawodów i kwalifikacji. — Biuro jest czynne przy ul. Kopernika 26 II p. w dni powszednie od godz. 6—7 wieczorem.

==□==

— Muzykalny złodziej. Do mieszkania Maksza Szeptymusa przy ul. Wolność 1. 7 włamał się niewykryty dotychczas jęgomosć i ukradł gramofon wraz z 6 płytami. Nie pogardził też wiszaczem w mieszkaniu ubraniami i portfelem z 40 złotymi we wnętrzu.

— Co można znaleźć pod budką. Salka Neufeld przechodziła niedawno ulicą Owocową i pod dachem stojącej tam budki ujrzała jakieś zawiniątko. W zawiniątku było 5 białych czepków z monogramem B. K. i B. i dwie chustki podobnie znaczone, a do tego jeszcze kawałek firanki. P. Salka, jako uczciwa obywatelka, odniosła pakuneczek na policję, tembardziej, że jego zawartość niewiele była warta.

— Odebrali im łup. Stanisław z zawodu murarz, z nazwiska Kramarz ukradł p. Zofji Zając z Kleparowa 6 złotych. Stefan Serdiuk z ulicy Pilnickiej skradł zegarek p. Jurystowskiemu zam. przy ul. Królowej Jadwigi 1. 26. Złodzieji aresztowano i łup odebrano.

— Zamach samobójczy. Przez zażycie sublimatu usiłowała popełnić wczoraj samobójstwo p. Rothowa, żona lekarza, zamieszkała w Rynku 1. 12. Powód zamachu samobójczego nieznan. P. Rothową przewieziono do szpitala powszechnego.

— Podejrzany o morderstwo. 27-letni Dmytro Podhajecki z Rudaniec powiat Lwów przytrzymany został przez policję, jako podejrzany o morderstwo.

— Włamanie mieszkaniowe. Do mieszkania Adama Garwolińskiego przy ul. Listopada 1. 5 włamał się jakiś opryszek i zabrał dwie złote szpilki z perłami, dwie papierosnice srebrne i jedną cygarnicę bursztynową, ogólnej wartości 400 zł.

— Dostali się za kratki: Jan Rurny, lat 18, zam. przy ul. Owocowej 1. 6 za pobicie Józefa Padernachta. — Piechura Józef, lat 20, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, jako poszukiwany przez wydz. śl. — Kowal Katarzyna, lat 27, zam. przy ul. Trauguta 1. 9 za wywołanie zgorzienia publicznego na ul. Gródeckiej. — Karol Krylien i. Bil, lat 17, bez zajęcia i miejsca zam. oraz Stanisław Bis, lat 24, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania za włóczęgostwo. — Marków Józefa, Bilewicz Elianna, Szczygalska Karolina i Stefania, Kraus Ewa, Biała Józefa, Komarzańska Józefa, Harasymowicz Dorota, Zieleniecka Klementyna, Chlichacz Matrona, Hajdasz Aleksandra, Bichalska Janina, Głosińska Michalina, Haryniak Justyna, Moskwa Maria, Osińska Zofja oraz Zając Zofja za waleśanie się po zakazanych ulicach.

SPŁONEŁO 8 SKLEPÓW W MONASTERZYSKACH.

Buczacz. (Tel. wł.) W Monasterzyskach pow. Buczacz wybuchł w sobotę w sklepie Markusa Bersona pożar, który ogarnął sąsiednie sklepy. Spłonęło ogółem 8 sklepów bławatnych, mieszczących się w kompleksie trzech domów. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono. Szkoda wynosi 75 tysięcy złotych.

GRAD W POW. BUCZACKIM.

Buczacz. (Tel. wł.) Wczoraj przeszła nad naszym powiatem burza gradowa, wyrządzając wielkie szkody. Grad zniszczył ziemniaki na przestrzeni kilkuset morgów.

Kronika radiowa.

UDZIAŁ RADIA W ZŁOTYM JUBILEUSZU ZARÓWKI.

Niedawno Ameryka obchodziła 50-tą rocznicę pamiętnego dnia, w którym Thomas Alva Edison wynalazł żarówkę. Świetna ta uroczystość rozpoczęła się krótką przemową Prestona S. Arkwrighta, prezesa National Electric Light Association. Po ukończeniu swego przemówienia Arkwright nacisnął

guzik przygodnej instalacji elektrycznej — i natychmiast powódź światła zalała olbrzymią, nadbrzeżną salę Atlantic City, jednocześnie fasady wszystkich przybrzeżnych gmachów zajaśniały tysiącami świateł, a na promenadzie, wiodącej wzdłuż wybrzeża, wystrzeliło w niebo — 177 olbrzymich, wieloramiennych świeczników o bajecznych kształtach, z których każdy miał w sobie po

półtora złoty lampek, trzydzieści sześć projektorów rzuciło w dal, na uszpięcone fale Oceanu — różnokolorowe smugi oślepiającego światła... W tej chwili telemechaniczne przysposobienie spowodowało za pomocą fal eteru salwę 19 dział, ustawionych na wybrzeżu. Na salwę tę odpowiedział z morza amerykański statek wojenny „Wyoming”.

Tak Ameryka czoła orgii światła i ostatnią zdobyczą techniki — geniusz Edisonsa.

KLAMLIWA RADIO - STACJA.

Amerykańska stacja WJZ poszukuje „radio - kłamcy”, posiadającego gdzieś w pobliżu Paterson niewielką stację nadawczą i wysyłającą na falę stacji Nowo - Jorskiej i pod jej hasłem, kłamliwe wiadomości ze świata, jako to, że prezydent Hoover ciężko zaniemógł i jest bliski śmierci, że w Anglii ogłoszono republikę etc. Amerykanie pilnie śledzą polowanie stacji WJZ. na tajemniczego szkodnika eteru.

Radjofon.

Poniedziałek, 19 sierpnia.

Warszawa (1411) Godz. 12.05 i 16.40 Muzyka płyt gramofonowych. — 18: Koncert popołudniowy mandolinistów. — 20.30: Koncert międzynarodowy: transmisja z Berlina do Warszawy: Pragi, Wiednia i Zagrzebia.

Kraków (312) Godz. 20.05: „O leczeniu promieniami”, wygl. dr. Z. Dunaj.

Poznań (334) Godz. 18: Koncert popołudniowy artystów opery poznańskiej. — 20.10: „Zwiedzajmy Wielkopolskę”, wygl. red. L. Rubach.

Katowice (408) Godz. 16.20: Muzyka płyt gramofonowych.

Wilno (385) Godz. 19: Audycja wesoła. — 20.05: Dyskusja o muzyce współczesnej.

Mediolan (501) Godz. 20.30: „Scugnizza” — operetka Costy.

Londyn (336) Godz. 20: Koncert symfoniczny.

Dawentry (479) Godz. 20.15: „Jeśli dzień”, sztuka Józefa Conrada.

Bruksela (509) Godz. 22: Transmisja z Domu Źdrojowego w Ostendzie.

Wiedeń (516) Godz. 20.05: Angielskie i włoskie arie i pieśni.

Wtorek, 20 sierpnia.

Warszawa. (1411) 12.05: Muzyka płyt gramofonowych. — 16.30: Program dla dzieci. — 17.25: „Dziesięć lat polskiego wioślarstwa” wygl. T. Maltze. — 18: Koncert popularny. — 19.20: Międzynarodowy kabaret: audycja gramofonowa muzyki lekkiej. — 20.30: Koncert solistów.

Kraków. (312) 17.25: „Zwycięstwo gospodarcze Polski” wygl. J. Ingłot.

Poznań. (334) 20: Audycja wokalna Kajetana Kopczyńskiego.

Katowice. (408) 20.05: „Nowe prądy w literaturze i w sztuce” wygl. K. Czachowski.

Wilno. (385) 18: Recital wiolonczelowy Alberta Katza.

Dawentry. (479) 20: Koncert symfoniczny.

Rzym. (441) 21: „Faust” Gounoda.

Wiedeń. (516) 20.05: „Opowieści Hoffmanna” opera Offenbacha.

Berlin. (418) 20.30: „La femme X...” sztuka Bissona.

Hamburg. (372) 20: „Ondyna” opera Lortzinga.

Monachium. (533) 20.45: „Legenda pewnego życia” sztuka kameralna Zweiga.

Frankfurt. (390) 22.15: „Rosyjskie arie i pieśni” odśpiewa Wl. Sorin.

Projekty centralnych ogrzewań

KUNZ LWÓW, Telefon 1-96, Króla Leszczyńskiego 41, 6619n

Rozmaitości.

† Sensacje naukowe we francuskiej Akademii Archeologicznej. Na ostatnim posiedzeniu francuskiej Akademii Archeologicznej kilku uczonych wypowiedziało prelekcje o swych badaniach archeologicznych, które wywołały prawdziwą sensację wśród słuchaczy. P. Reinach, profesor z College de France zaznajomił słuchaczy z odczytanym przez siebie tekstem Tertuliana, który pisał o wystąpieniu cesarza Tyberjusza w senacie rzymskim. Cezar zwrócił się mianowicie do senatu z zapytaniem, czy można przyznać Chrystusowi część boską. Cezar jednocześnie zawiadomił senat o cudach, które zrobił Chrystus w Palestynie. Senat odrzucił wniosek Tyberjusza. Drugi badacz francuski Scheffer zdawał sprawozdanie z badań, dokonanych w Syrii przez archeologów francuskich. Uczeni odnaleźli w Minet el Bejdá starożytne miasto z pized 2.000 lat i w nieście tam odkryli 80 zabytków ceramiki. Znajdują się między innymi posążki bożków fenickich, dalej znaleziono klejnoty i wyroby z kości słoniowej z Mykeny. Są to najpiękniejsze z dotychczas odkrytych wyrobów starożytnych. W Ras Samra odkopano pałac, przedstawiający dzieło architektury z przed 4.000 lat. W pałacu znajduje się cała biblioteka z tabliczek, pokrytych piśmem zupełnie nieznanym.

† Wystawa sztuki, rzemiosł i urządzeń mieszkaniowych w Sztokholmie. W r. 1930 odbędzie się w Sztokholmie wystawa sztuki, rzemiosł i urządzeń mieszkaniowych. Sztokholm przygotowuje się już teraz do godnego przyjęcia gości i turystów, gdyż liczą się tu z dużym ich napływem.

Tematem przewodnim i hasłem tej interesującej wystawy jest pytanie: „Jak można najtaniej, najmilej, najpraktyczniej urządzić sobie mieszkanie i jakie środki daje w tym celu współczesna technika?”

Odpowiedzią na to pytanie ma być wystawa sztokholmska, która skupi najlepsze siły sztuki szwedzkiej i rzemiosła, ukaże de visu, jak sprawa mieszkaniowa została rozstrzygnięta w Szwecji.

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

OGŁOSZENIA

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

ZEGARKI precyzyjnie naprawia z gwarancją Dąbrowski - Rozwarzewski Lwów, (Hotel Georgea) Akademicka 2. Starego fasonu damskie zegarki, przebrała na ręczne. 7050

MEBLE najrozmaitsze, solidne, poleca Miejska Wyższa, plac Halicki 10, w podwórzu 6888

FUTRA okazynie sprzedaje i przyjmuje do sprzedaży „Uniwersum” Lwów, Paśaż Mikołascha. 6978

ORYGINALNE SINGERA maszyny do szycia z kilkuletnią gwarancją poleca okazynie Leonard WANKE, Lwów, ul. Krakowska 16. 6907

ZEGARKI, zegary, budziki, tylko najlepszych fabryk poleca znana od czterdziestu lat z solidności firma Jan Seltenreich, Lwów, plac Mariacki 5. 6622

DOGI arlekińskie szczeniata, oraz suka 2 1/2 lat, nagrodzona złotym medalem do sprzedania. — Ulica Orzeszkowej 4, od 11 do 3 pop., tel. 67-01. 6994

Na korty tenisowe, ścieżki
polecamy 6588

CHWASCIEN

niszczący doszczętnie roślinność
Tanl. Niezawodny.

TADEUSZ WASUNG I SKA
Lwów, Chorążczyzna 18.

NAJTANIEJ kołdry, koce materace, poduszki, prześcieradła, poszewki, sienniki poleca **Kazimierz Skibiński**
Lwów, Kopernika 4, — telefon 51-10.
Tylko naprzeciw Szkołwrona. 6677
Pensjonatom i zakładom 10% opustu.

Rolnicy Szluczne nawozu

TOMASZYNA SUPERFOSFAT
▲ AZOTNIAK ▲
SOLE POTASOWE
KRAJOWE STASSFURTSCHE
SIARCZAN AMONU
MACZKI KOSTNE
▲ SALETRA ▲
USPULUN ZELIO

JUZEF KARRACH
LWÓW, KOŚCIUSZKI 18
GENIUSZ PRZECIENIA WYŚWIADANIEZ PRAWNY

SPECJALNĄ MASZYNĄ

grepluje, przebraja, pokrywa **Kołdry - Materace**
Fabryka Pościeli Koralmicka 6. tel. 37-12 6786

NAUKA I WYCHOWANIE
10 groszy za wyraz.

WPISY

do 3-letniej szkoły zawodowej garbarsko-białoskórniczej Krajowego Patronatu przemysłowego we Lwowie na I. kurs trwają do 10 września 1929.

Od kandydatów wymagane jest:

1. Świadectwo ukończenia 7 klasy szkoły powszechnej lub 3-ciej klasy szkoły średniej.
2. Metryka urodzenia stwierdzająca ukończenie 14 roku życia.
3. Świadectwo przynależności i moralności.
4. Życiorys własnoręcznie napisany.

Podania z powyższymi załącznikami należy wnieść do Krajowego Patronatu przemysłowego we Lwowie, pl. Smolki 3.

Opłata za naukę wynosi miesięcznie 20 — zł. Wpisowe 5 — zł.

Nauka rozpocznie się w szkole powyższej we Lwowie (przy ul. Na Bonie 3) 16 września o. r. Przedmiotów nauki: Technologia garbarsko-białoskórnicza, towaroznawstwo, chemia, fizyka, język polski, historia i geografia Polski, rachunki przemysłowe, rysunki, ćwiczenia z chemii analitycznej, ćwiczenia warsztatowe. 7005

INTERNAT dla uczniów (szkoła 7-klasowa) w klasztorze SS. Boromeuszek w Wielkich Oczach zgłasza wolne miejsca. Lekcje muzyki. Bliższa wiadomość: Lwów, Fredry 2 IV p. Lichotowa, od 9—11 przedpoł. 6989

POSADY POSZUKIWANE

5 groszy za wyraz.

AGRONOM, kresowiec kawater, teoretycznie i praktycznie wykształcony, zmienił posadę od 15 września Łaskawe zgłoszenia pod „Gospodarz”. 6956

INSTITUTRICE française (19 ans) désire pour Septembre demi-place dans famille catholique cuvrans place S. Jura pour enfants à partir 10 ans de préférence. Demander après-midi libre bories rélérences polonaises Laure 7000

PENSJONATY I UZDROWISKA

10 groszy za wyraz.

TATARÓW, uroczy zakątek Karpat, bory smerekowe, kąpiele w Prucie, wycieczki, słoneczne pokoje, wspaniały wykwintna kuchnia Zamówienia przyjmuje pensjonat „Willa Leśna”, Tatarów. 6959

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE

10 groszy za wyraz

DOSTATNI wikt i opiekę otrzymają uczniowie przy inteligentnej rodzinie. Gliniańska 9, l. p. na prawo 6857

POKÓJ umeblowany w centrum miasta, duży, frontowy, słoneczny, wynajmę poważnemu panu. wspaniały komfort. — Zgłoszenia do administracji Słowa pod „774”. 6995

KÓZNE DONIESIENIA

10 groszy za wyraz.

TORBKI srebrne, metalowe i wszelką biżuterję na sprzedaż od 30 gr. solidnie i szybko w Buszek. Lwów Akademicka 6. telefon 11—48 4974

TBCZKI szkolne, biurkowe od 10 złotych, 3-letnia gwarancja. Walchewicz, siodlarz, Lwów, Kopernika 2 6999

BUFET do wydzierżawienia oraz fisharmonu do sprzedania. — Wiadomość: Kino Grażyna, Leona Sapiehy 34. 7035

OD 1 września wydają obiady z domu na zamówienie dla lepszych osób. Kalcza 10, Huberowa. 7027

Śląski Urząd Wojewódzki w Katowicach

ogłasza

PRZETARG PUBLICZNY

na 1) urządzenie centralnego ogrzewania,
2) instalację urządzeń sanitarnych w gmachu szkół techniczno-zawodowych w Katowicach.

Warunki przetargu i druki ofertowe można nabyć w Województwie Kierownictwa Budowy Szkół techniczno-zawodowych w Katowicach, ul. Krasińskiego, za zwrotem kosztów własnych.

Oferty należy wnieść w kopertach zalakowanych do kancelarii Wydziału Robót Publicznych pokój Nr. 805, do dnia 29 sierpnia 1929 r. godzina 11, poczem nastąpi ich publiczne otwarcie.

Wadium wynoszące 4% oferowanej kwoty należy złożyć do Kasy Skarbowej w gotówce lub papierach wartościowych według wymogów ustalonych w rozporządzeniu Ministerstwa Skarbu z dnia 10. 9. 1927 r. L. D. O. P. 5284/3. Oferty nie odpowiadające powyższym wymogom nie będą uwzględnione. Oddanie robót nastąpi w myśl dotyczących przepisów.

Za Wojewodę

Inż. Zawadowski m. p.
Naczelnik Wydziału Robót Publicznych

7014

SOMERSET MAUGHAM 7)

Kropla malajskiej krwi.

(Z CYKLU „SAMOINE DUSZE”)

Przekład autoryzowany

Janiny Sujkowskiej.

(Ciąg dalszy).

Wpewnejchwili przemknęły obok nich dwa czółna z Malajczykami, płynącymi chyżo z przyplływem. Wrzasnęli do nich o pomoc, lecz tamci odwrócili twarze tak, jakby ich nie widzieli. Widzieli ich jednak, tylko nie chcieli się narażać dla białych ludzi. Rozbitkowie patrzyli z rozpaczą za uciekającym bezpieczestwem, nieczułym i obojętnym. Łódź wyrwała się ponownie. Izzart stracił dech po raz drugi. Myślał, że pierś mu pęknie pod bolesnym naporem. Był tak oszołomiony, iż zwątpił, czy starczyło by mu sił na dopłynięcie do brzegu. Nagle usłyszał krzyk:

— Izzart, Izzart! Ratunku! Ratunku!

Był to głos Campiona i w głosie tym brzmiała nieklamana rozpacz i trwoga. Izzart doznał strasznego wstrząśnienia. Campion? Campion? Cóż jego obchodzi Campion? Chwytał go ślepy, zwleczący strach i dodał sił. Nie odpowiedział.

— Pomóż mi. Prędko! — zawołał do Hassana.

Hassan zrozumiał go momentalnie. Porwał pływające w pobliżu wiosło (o, cudzie wypadku) i podał je swemu panu. Następnie ujął go pod ramię. O-

depchnęli się od łodzi. Izzartowi serce biło jak młotem i dusił się z braku tchu. Czuł się śmiertelnie wyczerpany. Fale uderzały go po twarzy, a brzeg wydawał się straszliwie daleki. Nie wierzył, aby mu się udało do niego dotrzeć. Nagle chłopiec krzyknął, że dotyka nogami dna. Izzart spuścił nogi, ale go nie dosięgnął i dopiero po kilku jeszcze podrzutach w kierunku brzegu poczuł pod stopami miękką muł. Dzięki Bogu! — Szarpnął się kilkakrotnie i dobrnął do brzegu, zapadając się po kolana w czar nym szlamie. Obaj z Hassaniem wygrali się na płaską wyniosłość, porośniętą wysoką, sztywną trawą i legli na ziemi jak nieżywi. Byli tak wyczerpani, że nie mogli ruszyć ani ręką, ani nogą. Od stóp do głów pokrywała ich gruba warstwa czarnego błota.

Niebawem wszakże umysł Izzarta zaczął pracować z powrotem, i serce jego przeszył spazm nagłego bólu.

Campion utonął.

To straszne, okropne! Jak on się teraz usprawiedliwi w Kuala Solor? Cała odpowiedzialność spadnie na niego. Powinien był pamiętać o przyplwycie i na widok pierwszych fal zaczął sternikowi zawrócić do brzegu. Nie. To nie była jego wina, tylko sternika, który znał rzekę. Dlaczegoż, na Boga nie pomyślał w porę o niebezpieczeństwie? Nie przypuszczał chyba, że uda mu się popłynąć z tym strasliwym strumieniem? Na wspomnienie syczącej ściany wodnej Izzarta przeszył dreszcz. Musi odszukać ciało i zabrać je do Kuala Solor. Zastanawiał się, czy utonął rów-

niez ktoś z załogi. Nie miał siły wykonać najłżejszego poruszenia. Zato Hassan wstał i wyjął z wody swój sarong, poczem, rozetawszy się po rzecze, zwrócił się szybko do Izzarta:

— Tuan, płynie łódź.

Wysoka trawa przeszkodziła Izzartowi spojrzeć na wodę.

— Krzyknij do nich — rzekł.

Hassan wdrapał się na drzewo, zwieszające się nad brzegiem, i jał krzyczeć i dawać znaki. Niebawem Izzart usłyszał głosy. Wywiązała się szybka rozmowa między chłopcem i wiosłarzem. Hassan zeskoczył na ziemię.

— Widzieli, jakieśmy się wywrócili, tuan — rzekł — i jak tylko fala przeszła, wyjechali na rzekę. Po drugiej stronie jest długi dom. Jeżeli tuan zechce tam przejechać, to dadzą nam sarongi, nakarmią i udziela noclegu.

Izzart obawiał się przez chwilę, że chyba nie odważy się powierzyć ponownie swoich losów zdradzieckiej rzecze.

— A co się stało z drugim tuanem? zapytał.

— Nie wiedzą.

— Jeżeli utonął, niech szukała ciała.

— Druga łódź popłynęła w górę rzeki.

Izzart nie wiedział, co począć. Był cały zdrewniał. Hassan podłożył mu rękę pod plecy i dźwignął go na nogi. Przedarł się przez gęstą trawę na skraj wody, gdzie czekało z czótnem dwóch Dajaków. Rzeka płynęła spokojnie i leniwie jak zazwyczaj. Ogromne fale przeszły i niktby się nie domyślił,

że gładka powierzchnia burzyła się przed chwilą, niczem morze w czasie burzy. Dajakowie powtórzyli mu to, co już mówili chłopcu. Izzart nie mógł wyrazić słowa z obawy, że się rozplacze. Hassan pomógł mu wejść do łodzi. Chciało mu się straszliwie palić, ale papierosy i zapalki zamokły. Przeprawa przez rzekę wydawała się nieskończona. Zapadła noc i gdy dobili do brzegu na niebie zabłysły pierwsze gwiazdy. Wysiadł na ląd i jeden z Dajaków zaprowadził go do długiego domu. Hassan ujął za wiosło i odpłynął z drugimi na rzekę. Na spotkanie Izzarta wyszło paru mężczyzn i kilkoro dzieci, i cała gromadka weszła po schodkach do domu wśród rozgwaru pytań i wykrzykników. Gościa zaprowadzono do kąta, gdzie sypiali młodzi ludzie i przygotowano mu pośpiesznie posłanie z trzcinyowych mat, na które się osunął jak martwy. Ktoś przyniósł dzbanek araku. Był to płyn ognisty, surowy i palił w gardle, ale rozgrzewał. Izzart zrzucił koszulę i spodnie i ubrał się w pożyczony suchy sarong. Leżąc na plecach dostrzegł przypadkiem złoty sierp nowego księżyca i widok ten sprawił mu przejmującą, prawie zmysłową przyjemność. Nie sposób było oprzeć się myśli, że mógł w tej chwili płynąć z prądem rzeką jako trup. Nigdy jeszcze księżyc nie wydał mu się tak piękny. Poczul głód i poprosił o ryż. Jedną z kobiet poszła przygotować żądane jedzenie.

(C. d. n.)